Bogdan Walczak

"Odpowiedniki czeskiego aorystu w Biblii królowej Zofii", Ewa Deptuchowa, Kraków 2008 : [recenzja]

Studia Językoznawcze 8, 187-189

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

Tom 8 *STUDIA JĘZYKOZNAWCZE* 2009
SYNCHRONICZNE I DIACHRONICZNE ASPEKTY BADAŃ POLSZCZYZNY

RECENZJE

Ewa Deptuchowa, *Odpowiedniki czeskiego aorystu w Biblii królowej Zofii*, Wydawnictwo LEXIS, Kraków 2008, 155 s.

Recenzowana książka sytuuje się w obszarze gramatyki historycznej języka polskiego. Materiałową podstawą pracy jest część (mniej więcej połowa zachowanego tekstu) Biblii autorstwa pierwszych czterech tłumaczy-pisarzy. Tę część Ewa Deptuchowa opracowała już wcześniej pod względem edytorskim (przygotowując transkrypcję tekstu i wyczerpujący komentarz do transkrypcji i transliteracji) w ramach zespołowych prac, które doprowadziły do elektronicznych publikacji staropolskich zabytków językowych. Tutaj krakowska badaczka postawiła sobie pytanie: jak polscy tłumacze-pisarze oddawali w przekładzie czeskie formy aorystyczne? Szczegółowej analizie poddała polskie ekwiwalenty czeskich form aorystycznych 3. osoby liczby pojedynczej (z jednej strony są to formy najczęstsze, z drugiej zaś w polszczyźnie formy 3. osoby liczby pojedynczej aorystu budzą, jak wiadomo (ze względu na szeroki zakres zbieżności z formami praesentis), najwięcej wątpliwości i kontrowersji wśród badaczy), w nadziei, że „mogą się one złożyć na przyczynek do charakterystyki języka polskiego połowy XV w." (s. 8).

Uprzedzając uzasadnienie, już teraz pragnę stwierdzić, że w moim przekonaniu autorka osiągnęła zamierzony cel. Powstała praca solidna, sumienna, starannie wykonana, obfitująca w ważne ustalenia zarówno szczegółowe, jak i ogólniejszej natury. O jej wartości stanowią – moim zdaniem – przede wszystkim następujące aspekty i elementy:

1) Bogactwo materiału językowego. Jak już wspomniałem, autorka poddała szczegółowemu oglądowi polskie ekwiwalenty wszystkich czeskich form aorystycznych 3. osoby liczby pojedynczej w tekście pierwszych czterech tłumaczy-pisarzy, a ponadto dla celów porównawczych uwzględniła jeszcze (w pewnym zakresie i już bez tak szczegółowej analizy) ekwiwalenty czeskich form aorystycznych 3. osoby liczby pojedynczej z ostatniej części, tłumaczonej przez

księdza Andrzeja z Jaszowic, kapelana królowej, a zapisanej przez Piotra z Radoszyc, a także ekwiwalenty pozostałych form aorystycznych z całego tekstu Biblii królowej Zofii.

2) Gruntowność, wielostronność i szczegółowość opisu i analizy. Autorka badane formy polskie skonfrontowała nie tylko z paralelnymi czeskimi z tekstów uznanych (przez S. Urbańczyka i V. Kyasa) za podstawę przekładu (Stary Testament Cardy i Biblia taborska), lecz także, w wypadkach, które tego wymagały, z innymi wersjami Biblii czeskiej, a dalej z Wulgatą (w koniecznych wypadkach również z wariantami tzw. Biblii rzymskiej), a często ponadto, dla podkreślenia perfektywnego charakteru badanych form, z ich odpowiednikami z Biblii Leopolity i z Biblii Wujka.

3) Wielorakie walory rozbudowanej części wstępnej. W rozdziałach od III do VII autorka omówiła status aorystu (i imperfectum) w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, staroczeskim i staropolskim, a następnie bardzo skrupulatnie, odwołując się do wyników najnowszych badań (także własnych) nad staropolskimi zabytkami językowymi, rozpatrzyła wszystkie poświadczenia form aorystycznych (bądź za takie uznawanych) w tekstach średniowiecznych (do roku 1500). Ten gruntowny, wyczerpujący, wnikliwy i krytyczny przegląd przedstawia samoistną wartość i naukową, i dydaktyczną (na poziomie specjalistycznych studiów magisterskich czy doktoranckich).

4) Bardzo interesujące i ważne wyniki naukowe. Niepodobna tu wymienić wszystkich, zwłaszcza licznych szczegółowych. Ograniczę się do przykładowego wskazania dwu spośród (moim zdaniem) najciekawszych i najważniejszych:

a) Autorka przekonująco dowiodła, że w połowie XV wieku aoryst (podobnie jak imperfectum) był już w polszczyźnie kategorią wygasłą.

b) Równie przekonująco potwierdziła tezę o czeskiej (a nie łacińskiej – choć polscy tłumacze mogli też, jej zdaniem (raczej incydentalnie?), odwoływać się do tekstu Wulgaty) podstawie Biblii królowej Zofii: „Tekst polski idzie wiernie za czeskim Starym Testamentem Cardy i Biblią taborską, z małymi wyjątkami na rzecz innych, ale również mieszczących się w kręgu czeskich przekładów I i II redakcji. Obserwujemy wiele przykładów zgodności leksykalnych czy gramatycznych, tj. wspólnych tłumaczeniom czeskim i Biblii królowej Zofii odstępstw od Wulgaty.

Teza o wpływach czeskich przekładów na Biblię królowej Zofii znalazła kolejne potwierdzenie w przedstawionym materiale. Tłumacze polscy wiernie przyswajają nie tylko wyrazy, ale przyjmują niewolniczo jako gotowy wzór tok

całego zdania. Niejednokrotnie przejmują za przekładem czeskim interpretację tekstu biblijnego, co szczególnie jest widoczne wówczas, gdy odbiega ona od Wulgaty. Jednakże pomimo wyraźnej zależności tekstu polskiego od czeskich, widoczna jest inwencja polskich tłumaczy i dostrzegalne są ślady ich pracy własnej. Dotyczy to również kwestii gramatycznych, a tym samym przyswajania (tłumaczenia) przez Polaków czeskich form aorystycznych" (s. 138–139).

5) I wreszcie perspektywy dla badań natury stylistycznej. Deptuchowa zgromadziła w tym zakresie obfity materiał językowy i choć (mimo świadomości tego, że dzięki niemu „łatwiej wytłumaczyć niejedno zjawisko gramatyczne czy stylistyczne w Biblii królowej Zofii" (s. 138) sama nie zdobyła się na jego stylistyczną interpretację, stworzyła podstawy materiałowe dla takiej interpretacji.

Swoją ostatnią książką Ewa Deptuchowa potwierdziła, że jej warsztat naukowy odznacza się dwiema szczególnie cennymi i pożądanymi cechami. Są to:

1) Solidne podstawy materiałowe formułowanych tez i wniosków. Wszystkie jej prace oparte są na obfitym materiale językowym, sumiennie przez nią zebranym i opisanym. Jest to cecha szczególnie ujmująca w oczach recenzenta, ucznia prof. Władysława Kuraszkiewicza, twórcy poznańskiej szkoły językoznawstwa historycznego, który przy każdej okazji przypominał oczywistą prawdę, że solidnie i skrupulatnie zebrany oraz sensownie uporządkowany materiał językowy nigdy nie traci wartości.

2) Postawa badawcza, cechująca się sumiennością i skrupulatnością na każdym etapie postępowania badawczego, umiejętnością łączenia gruntownej, wielostronnej i szczegółowej analizy z dobrze uzasadnioną, podbudowaną obfitym materiałem syntezą, a także chwalebną ostrożnością w wyciąganiu wniosków i formułowaniu tez.

Dzięki takiemu warsztatowi naukowemu osiągnęła Ewa Deptuchowa wiele ważnych i wartościowych wyników naukowych, które weszły do trwałego dorobku językoznawstwa polskiego. Bezspornie należą do nich wyniki jej badań nad odpowiednikami czeskiego aorystu w Biblii królowej Zofii.

Bogdan Walczak